

# Nie likwidować Biblioteki Polskiej Piosenki

Tomasz Handzlik

**Komisja kultury Rady Miasta Krakowa negatywnie oceniła projekt uchwały o likwidacji Biblioteki Polskiej Piosenki. - Projekt jest nieprzemyślany. Żadnych oszczędności w ten sposób nie osiągniemy - argumentowali radni**



Fot. Michał Lepecki / AG

**Waldemar Domański, dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki**

W listopadzie grupa krakowskich radnych PO złożyła projekt uchwały dotyczący likwidacji Biblioteki Polskiej Piosenki. Chcieli przyłączyć ją do Śródmiejskiego Ośrodka Kultury i w ten sposób zaoszczędzić pieniądze w budżecie.

Podczas czwartkowego posiedzenia komisji kultury odbyła się pierwsza oficjalna dyskusja na temat likwidacji BPP. Od śmiałej tezy rozpoczął ją autor pomysłu Bartłomiej Kocurek (PO): - Żeby coś zreformować, trzeba to najpierw zlikwidować - powiedział. Jego zdaniem BPP nie wywiązuje się ze swych statutowych obowiązków, a jej istnienie śledzić można tylko w internecie.

- Nie można podcinać skrzydeł instytucji, która dopiero się rozwija - ripostowała radna Elżbieta Sieja. Zwróciła też uwagę, że BPP, poza statutową działalnością, obecna jest nie tylko w internecie, ale też w wielu polskich szkołach, gdzie pomaga w organizowaniu patriotycznych lekcji śpiewu.

Stający w obronie BPP radni podkreślali ponadto, że nie można likwidować instytucji, póki nie przeprowadzi się w niej audytu i nie oceni, czy działa dobrze, czy źle.

- Wydawało się, że najłatwiej zlikwidować najmłodsze i najmniejsze instytucje. A jednak w tym przypadku powstała zawierucha, bo okazało się, że dla mieszkańców Krakowa niezwykle ważne jest to, co robi BPP. Projekt jest nieprzemyślany. Żadnych oszczędności w ten sposób nie osiągniemy - podkreślał przewodniczący komisji Jerzy Fedorowicz.

Większością głosów komisja negatywnie oceniła projekt uchwały. Podobnie zaopiniował go prezydent Jacek Majchrowski. Teraz uchwała trafi pod obrady rady miasta.